DZIEKANAT
Wydziału Historycznego UJ
wpłynęło 27.07.2023 r.

Dr hab. Paweł Skibiński, prof. ucz.

Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego

Ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, Warszawa

Warszawa, 23 lipca 2023 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Mateusza Gajdy pt. Stosunki polsko-hiszpańskie w latach 1936-1956, przygotowanej na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem dr. hab. Jana Jacka Bruskiego, prof. UJ. (Kraków 2023)

Recenzowana przeze mnie rozprawa autorstwa mgr. Mateusza Gajdy – jak można sądzić z uważnej lektury wstępu – ma swoją własną historię wyznaczana przez długoletni okres jej przygotowywania (z pewnością ponad 10 lat) oraz smutne przeciwności losy o charakterze obiektywnym (mam na myśli przede wszystkim śmierć prof. Wojciecha Rojka, pierwszego promotora pracy). Tym bardziej należy wyrazić zadowolenie, że mimo wszystko rozprawa została ukończona, a procedura

Cel, temat i podstawowe założenia pracy

Autor – zgodnie z tytułem pracy – za swój cel uznał całościowe zbadanie stosunków polsko-hiszpańskich w okresie 1936-1956 r.

Deklarowany zakres czasowy opracowania tematu należy uznać za wystarczający z punktu widzenia rozprawy doktorskiej, bowiem stopień komunikacji zagadnienia (pojawienia się najpierw po stronie hiszpańskiej, a poza tym także po stronie polskiej podwójnej reprezentacji politycznej państwa) wymaga większej złożoności opisu, a więc rozmiary właściwe rozprawom doktorskim wymagają ograniczenia czasowego.

Temat jest istotny, bowiem Hiszpania frankistowska była jednym z kilku zaledwie Państwa – a najpoważniejszym obok Watykanu państwem europejskim – które nie uznawało rządu warszawskiego, utrzymując stosunki z emigracyjnymi władzami w Londynie. Był to znamienny wyjątek wymagający poważnego namysłu.

Wyznaczone przez Autora cezur czasowych pracy uważam za poprawne. Dość oczywistą datą jest rok 1936 – początek wojny domowej w Hiszpanii i powstanie dwóch ośrodków politycznych aspirujących do reprezentowania państwa hiszpańskiego (republikańskiego i frankistowskiego).

Przyjęta przez Autora cezura roku 1956 r. wymaga jednak poważniejszego namysłu, choć ostatecznie wydaje się także możliwa do zaakceptowania, raczej jako zwyczajowa cezura dla polskiej historii po 1945 r., a przy tym także zbliżający się kolejny zwrot w polityce zagranicznej Hiszpanii – związane z pojawieniem się Castielli w miejsce Martina Artajo na czele dyplomacji tego kraju. Tego ostatniego argumentu jednak u Autora nie znajduję.

Jednak argumentacja Autora – że cezura końcowa została wybrana, ze względu na to, że pozycja międzynarodowa Hiszpanii zmienia się w 1953 r. (pakt madrycki) nie jest wystarczająca, a tym bardziej nie przekonuje kwestia uwzględnienia polskich przemian systemu komunistycznego (nazywanych przez autora „końcem stalinizmu") w 1956 r., bowiem dla stosunków wzajemnych nie miało to – jak się wydaje - większego znaczenia.

Dynamika stosunków wzajemnych była przecież inna. W 1964 r. otwarte zostało w Polsce przedstawicielstwo Hiszpańskiego Instytutu Walut Obcych w celu promocji handlu zagranicznego, które następnie zostało przekształcone w 1969 r. w Przedstawicielstwo Konsularno-Handlowe Hiszpanii. W 1977 r. reaktywowano stosunki dyplomatyczne, a jednocześnie Hiszpania ponownie otworzyła ambasadę w Warszawie, a Polska w Madrycie. W tym kontekście za bardziej zrozumiałe cezury uznałbym albo 1964 r., albo najlepiej 1969 r., co zbiega się ze zmianą hiszpańskiej polityki wobec krajów komunistycznych za czasów ministra spraw zagranicznych – Gregoria Lópeza Bravo.

Zagadnienie opracowane przez Doktoranta w swej rozprawie wymagało uporządkowanego i często nowatorskiego podejścia, bowiem dotychczasowa historiografia z pewnością nie opracowała tej tematyki w całości. Jako poważny wkład w jej opracowanie należy jednak wymienić dla lat 1936-1939 książkę prof. Jana S. Ciechanowskiego („Podwójna gra"), z której zresztą Doktorant korzysta i zauważa jej znaczenie we wstępie. W moim przekonaniu mniejsze znaczenie mają inna praca prof. Ciechanowskiego – „Czarna legenda Mirandy" oraz książka Bartłomieja Rózyckiego poświęcona okresowi powojennemu stosunków między Polską a Hiszpanią frankistowską, od II wojny światowej do powtórnego nawiązania stosunków dyplomatycznych.

Nadmienić jednak należy, że drobiazgowo zostało zbadane tylko okres 1936-1939, a w pewnym stopniu także okres II wojny światowej oraz po 1945 r., ale jedynie w stosunku do Hiszpanii frankistowskiej i PRL, co nie wyczerpuje pola zainteresowania autora doktoratu, który zajmuje się także kwestią stosunków PRL z rządem republikańskim pozostającym na emigracji oraz stosunkami powojennymi między frankistowskim Madrytem a władzami emigracyjnymi. Stąd rozprawa z pewnością wykracza poza zakres ustaleń dotychczasowej literatury przedmiotu.

Podzielam bardzo sceptyczny stosunek Autora dotyczący poziomu literatury hiszpańskiej, aspirującej do opisu rzeczywistości politycznej (chodzi głównie o książkę Matilde Eiroa).

Choć wydaje się, że recenzowana przeze mnie rozprawa mieści się w zakresie ściśle rozumianej historii dyplomacji, należy jednak zaznaczyć, że Doktorant wiele miejsca poświęca także pracy wywiadu, w czym zbliża się zresztą do ujęcia charakterystycznego dla prac prof. Ciechanowskiego.

Konstrukcja pracy

Praca składa się z trzech zasadniczych rozdziałów, poprzedzonych wstępem omawiającym stan literatury przedmiotu oraz zamkniętym zakończeniem, zawierającym wnioski.

Rozdziały są podzielone zgodnie z zasadą chronologiczną, przy czym podziały wyznaczone są według klasycznych cezur. Pierwszy z nich bowiem dotyczy okresu wojny domowej w Hiszpanii (lata 1936-1939), drugi – okresu II wojny światowej, a trzeci – okresu po 1945 r.

W ramach rozdziałów chronologicznych autor omawia w kolejnych podrozdziałach wybór zagadnień problemowych.

Zarówno podział chronologiczno-rzeczowy, jak przyjęte przez Doktoranta podziały czasowe wydają się logiczne i właściwe z punktu widzenia przyjętych założeń pracy.

Jedyną wątpliwość budzi fakt umieszczenia wyraźnie w strukturze ostatniego rozdziału wydzielonej części zatytułowanej „Zamiast epilogu", a dotyczącej rozwoju stosunków międzypaństwowych między Polską a Hiszpanią po 1956 r. O ile wprowadzenie tego zagadnienia do treści rozprawy nie budzi moich wątpliwości, to umieszczenie go w ramach ostatniego rozdziału, który zasadniczo powinien kończyć się na roku 1956 r. budzi moje wątpliwości. Osobiście sugerowałbym raczej umieszczenie go ramach poszerzonego zakończenia rozprawy.

Baza źródłowa rozprawy

Autor oparł swoje rozważania na zasobach kilku archiwów polskich i zagranicznych. Wykorzystał archiwa polskie – zarówno te znajdujące się w kraju (przede wszystkim Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (AMSZ) i Archiwum Akt Nowych (AAN) w Warszawie) jak i materiały archiwalne polskiej emigracji politycznej po II wojny światowej przechowywane poza Polską (głównie londyńskie Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum

im. gen. W. Sikorskiego), hiszpańskie (m.in. Archiwum Fundacji Francisco Franco (AFFF) w Madrycie – ważne i rzadko wykorzystywane zwłaszcza w kontekście stosunków Hiszpanii z Polską - oraz Archivo General de Administración (AGA) w Alcala de Henares), pomocniczo także brytyjskie i amerykańskie (National Archives w Londynie i Hoover Institute w Stanford. W sumie korzystał z zasobu 9 różnych archiwów.

Mogłoby jedynie dziwić, że nie wykorzystał zasobów Archivo del Ministerio de Asuntos Exteriores (AMAE) w Madrycie, które dla badanej przez Doktoranta epoki pozostaje dostępne dla badaczy, jednak jak wiemy z literatury przedmiotu zasób AMAE został z znacznej części przekazany do AGA w Alcala de Henares.

Poza tym wydaje się, że spuścizna Mariana Szunlakowskiego – przechowywana na wydziale Artes Liberalers Uniwersytetu Warszawskiego – pozostawiona przez wieloletniego posła polskiego w Madrycie powinna zostać uwzględnione w bibliografii pracy. Niestety Autorowi – jak sam przyznaje – nie udało się do niej dotrzeć. Nie jest jasne, czy dostępu mu odmówiono, czy też nie udało mu się do tej spuścizny dotrzeć z przyczyn technicznych – bowiem z tego co mi wiadomo dostęp taki jest możliwy i był on możliwy w okresie przygotowywania rozprawy przez Doktoranta.

Autor w swym opracowaniu wykorzystał też kilkanaście zbiorów opublikowanych dokumentów dyplomatycznych, ze szczególnym uwzględnieniem kilku tomów wydanych w ramach serii Polskich Dokumentów Dyplomatycznych (PDD), które jednak nie obejmują niestety pełnego okresu badanego przez autora, a więc można uznać je co najwyżej za źródło pomocnicze. Należy także wymienić w tym kontekście kilkanaście tomów pamiętników – które należy jednak uznać za absolutnie drugorzędne, z punktu widzenia głównego celu pracy (być może tylko wspomnieć kilka tomów wspomnień szefa hiszpańskiej dyplomacji Ramońa Serrano Sunera oraz *„Teki Szembeka"*, które należałoby uznać za istotniejsze z punktu widzenia Autora i jego pracy).

Pomocnicze znaczenie miały też źródła prasowe zarówno polskie, jak hiszpańskie. Autor wykorzystał kilkadziesiąt tytułów prasowych – zazwyczaj pojedyncze roczniki i pojedyncze artykuły.

Podsumowując wykorzystana przez Autora podstawa źródłowa powinna zostać uznana za wystarczającą z punktu widzenia zakładanego celu pracy. A za jedyne poważniejsze możliwe uzupełnienie – z punktu widzenia publikacji pracy - należy uznać spuściznę Marian Szumlakowskiego.

Technika pisania pracy, aparat krytyczny

Aparat krytyczny jest właściwy pracom naukowym. Składa się on z wykazu skrótów, przypisów rzeczowych oraz bibliografii. Wszystkie elementy są właściwe opracowaniom naukowym. Wykaz skrótów jest czytelny, przypisy zrozumiałe i konsekwentne, a bibliografia poprawnie skonstruowana.

Język rozprawy należy uznać za klarowny i odpowiadający wykładowi o charakterze akademickim.

Pewnych zmian wymaga układ graficzny tekstu. Autor nie zadbał o konsekwentne wprowadzenie akapitów, zgodnie z zasadami języka polskiego, ani nie zadbał o wyróżnienie cytatów ze źródeł w sposób wystarczający. Utrudnia to w poważny sposób lekturę tekstu rozprawy.

Autor rozprawy jednak nie zawsze radzi sobie dostatecznie z koniecznością odróżniania trzech warstw tekstu – opisu przekazu źródłowego, relacji na temat dotychczasowej interpretacji literatury przedmiotu oraz samodzielnego rozumowania Autora. Tego ostatniego nieraz brakuje, a dwie pierwsze warstwy niekiedy mieszają się. Zaś w wypadku sprzecznych opinii wcześniejszych badaczy często Autor bez jasnego uzasadnienia łączy przeciwstawne sobie opinie i nie wskazuje jednoznacznie na swoje stanowisko. Daje to w niektórych częściach pracy wrażenie pewnej chaotyczności.

Znaczenie pracy

Wybór przez Autora tematu swojej rozprawy doktorskiej, należy uznać za właściwy. Stosunki Polski z kluczowymi państwami europejskimi, a do takich z pewnością należy Hiszpania, powinny stanowić przedmiot badań polskiej historiografii. Autor analizuje okres szczególnie interesujący, skomplikowany i istotny, z punktu widzenia dziejów obu krajów, a także dla szerzej rozumianej historii Europy. Czyni to w sposób miejscami kompetentny i logiczny, choć nieraz nadto chaotyczny, jak wskażę to w uwagach szczegółowych.

Auto rekapituluje liczne szczegółowe wnioski dotychczasowych opracowań szczegółowych. Moim zdaniem Autor potwierdza zasadnicze tezy dotychczasowej literatury – nie zawsze jednak daje sobie sprawę z ewolucji literatury polskiej, zbyt często sięgając po wywody z lat 70. i 80. XX w., nie zawsze rzeczywiście (a nie tylko deklaratywnie) docenia postęp badań z drugiej połowy lat 90. XX w. i XXI stulecia, która uwolniły się z okowów marksistowskiej poprawności politycznej.

Nie zawsze Autor radzi sobie z zawiłościami naprawdę trudnej tematyki ogólnej historii Hiszpanii lat 1936-1939 i potem 1939-1945, gdzie Autor dość przypadkowo korzysta z części historiografii hiszpańskiej i anglosaskiej, nie konfrontując jej z innymi opiniami. Nie

jestem w stanie znaleźć w wywodach Autora pełnej spójności wewnętrznej, stąd moje wrażenie pewnego niekiedy zagubienia Doktoranta, choć trzeba przyznać, że materia jest wyjątkowo złożona i – mówiąc wprost – zmanipulowana prze kolejne pokolenia badaczy i pseudo-badaczy.

Stąd wydaje mi się, że im dalej chronologicznie tym Autor czuje się w swojej wywodzie pewniej. Np. rozdział II jako całość wydaje się znacznie bardziej przemyślany i spójny niż I.

Szczególnie istotne są wywody na temat stosunków polsko-hiszpańskich po 1945 r., gdzie autor w znacznej mierze trafnie podsumowuje wywody kolegów, poza tym cenne są uwagi na temat stosunków Polski i z Republiką – po II wojnie światowej (szkoda, że Autor nie omówił – choćby zdawkowo - stosunku rządu RP na wychodźstwie do emigracyjnych władz Republiki w czasie wojny). Mocną stroną są omówienia działalności hiszpańskich dyplomatów na ziemiach polskich (np. Granzowa a propos Katynia), a także opis okoliczności odwołania posła Marian Szumlakowskiego z Madrytu w latach 1943-1944.

Natomiast za wysoce niewystarczające uznać należy wywody dotyczące udziału polskich obywateli w Brygadach Międzynarodowych, a także brak uzasadnienia powtarzanej kilkukrotnie w różnych kontekstach pronazistowskiej postawy gen Franco. .

Uwagi szczegółowe

S. 10, przyp. 9

Do dziejów Falangi istnieją o wiele istotniejsze opracowania – m.in. książki S. G. Payne'a – (np. Franco y Jose Antonie, albo nawet wcześniejsza „Falange. Historia del fascismo espanol"), niż popularna biografia Franco napisana przez nieżyjącą już niestety prof. Mularską-Andziak.

s. 18.

Trudno mi się zgodzić z nieuzasadnianą przez Autora opinią, że Hiszpania była do 1945 r. państwem totalitarnym, a także z opinią, że prasa hiszpańska była całkowicie nieobiektywna. Akurat w sprawach polskich była ona znacznie bardziej obiektywna niż prasa aliancka – uwarunkowana np. prosowieckim nastawieniem rządów zachodnich aliantów – nie mówiąc już o prasie sowieckiej i niemieckiej. W sposób obiektywny informowała ona np. o Katyniu, powstaniu warszawskim etc.

Bardzo kontrowersyjne twierdzenie o totalitarnym charakterze ustroju Hiszpanii frankistowskiej do 1945 r. autor przytacza za Davidem Wingaetem. Pike'm – który nie jest w tym zakresie specjalistą, pomijając stanowisko np. najbardziej znaczącego specjalisty w tym

zakresie – Stanleya G. Payne'a, czy Juana J. Linza, by wymienić najwybitniejszych. Teza ta przychodzi autorowi zdecydowanie zbyt łatwo.

S. 19

Autor nie zwraca uwagi na istotny fakt korzystania przez polską prasę przede wszystkim z wiadomości agencyjnych, jak pokazuje bogata literatura przedmiotu, poważnie wypaczonych, przede wszystkim na korzyść strony republikańskiej.

s. 46

Komentarz do przejazdu Józefa Piłsudskiego z Polski na Maderę via Hiszpania jest moim zdaniem nieadekwatny. Przypominam, że Piłsduski w marcu 1931 r. nie był oficjalną głową państwa ani szefem rządu, tylko ministrem spraw wojskowych w rządzie Sławka. Proponuję Autorowi by nie ulegać megalomanii otoczenia Piłsudskiego.

s. 47

Ocena, że Falanga była ośrodkiem konsolidacji prawicy hiszpańskiej w okresie republikańskim jest po prostu błędne. Istniały dwa ośrodki konsolidacji prawicy – chrześcijańsko-demokratyczna CEDA J. M. Gila Roblesa oraz w mniejszym stopniu Blok Narodowy J. Calvo Sotelo. Falanga była radyklanym marginesem, ważnym przede wszystkim poprzez przyjęcie wyzwania rewolucyjnej lewicy, jeśli chodzi o podjęcie działań mających charakter przemocy politycznej.

Kuriozalne jest stwierdzenie Autora, że po zwycięstwie Frontu Ludowego w wyborach 1936 r. to prawica była ośrodkiem terroru politycznego. Przypominam, że to lider prawicy – Calvo Sotelo, został zamordowany przez bojówkarzy socjalistycznych oddelegowanych do pełnienia funkcji policyjnych, o czym wspomina sam na następnej stronie. Jednak wydaje się, że należy unikać takich otwartych zafałszowań.

s. 49

Nie wiem, co Doktorant ma na myśli, gdy pisze, że nie wydano broni robotnikom, skoro tzw. Milicje ludowe, czyli bojówki partii rewolucyjnej lewicy zostały uzbrojone i odegrały kluczową rolę np. w zdławieniu powstania narodowego w Madrycie i rozpętaniu terroru rewolucyjnego. Tego rodzaju skróty myślowe są moim zdaniem bardzo mylące dla czytelnika.

s. 53

Autor pisze, że Francja w konflikcie hiszpańskim poparła republikanów. Wydaje się, że jest to niepotrzebne uproszczenie – jest bowiem różnica między zaangażowaniem militarnym Związku Sowieckiego i sympatiami dyplomatycznymi i przyjęciem uchodźców przez Francję. Moim zdaniem trzeba ten fragment zniuansować.

s. 54

Proponuję jednak konfrontować opinie z epoki na temat kontekstu zaangażowania Włoch w wojnie domowej w Hiszpanii z literaturą przedmiotu (zwłaszcza z klasycznym opracowaniem Johna F. Coverdale'a, którego nie znajduję jednak w bibliografii rozprawy).

s. 73

Wygłoszona mimochodem teza o tym, że to nie interwencjonizm brytyjsko-francuski przedłużył wojnę jest absolutnie gołosłowna i niepotrzebna, jeśli chodzi o sens narracji autorskiej.

s. 62-74

W całej analizie zagadnienia nieinterwencji dominuje iście prosowiecka teza, że w gruncie rzeczy Francja i Wielka Brytania sprzyjały państwom faszystowskim. Nie ma ani słowem wspomnianego Kominternu – a Brygady Międzynarodowe wydają się spontanicznym związkiem idealistycznych ochotników. To niestety jest dyskurs rażąco niepełny.

s. 76

W tekście mówi się o pro-frankistowskich sympatiach Polski na forum Ligi Narodów – niestety nie ma tam przytoczonych argumentów.

s. 100-102

Autor rozprawy raporty wywiadowcze płk. Kędziora przedstawia relacyjnie, bez zasadniczej krytyki ich zawartości – nie odnosi się nawet w tym aspekcie do krytyki działalności tego oficera w książkach prof. Ciechanowskiego. Nie identyfikuje postaci, używa mylącej tytulatury (minister) etc.

s. 102

O ile dobrze pamiętam tezy Mazura i Deszczyńskiego, to starannie argumentowali oni, że polska broń docierała do Hiszpanii Republikańskiej i że byliśmy znaczącym dostawcą tej broni do „czerwonej" Hiszpanii. Autor natomiast z jednej strony aprobatywnie cytuje książkę Maziura i Deszczyńskiego, z drugiej jednak staje na stanowisku, że handlowaliśmy w porównywalny sposób z obiema stronami konfliktu, nie przedstawiając w gruncie rzeczy żadnych argumentów, na poparcie tej tezy. Wywód moim zdaniem bardzo słaby.

S. 119 i n.

Konieczność intensywnych starań ze strony Szumlakowskiego by polska dyplomacja nie wykonywała gestów pro-republikańskich, zaprzecza kilkakrotnie powtarzanej przez Autora tezie o jakiejś szczególnej predylekcji sanacyjnej dyplomacji wobec frankistów. Autor jednak wydaje się nie dostrzegać tej niespójności narracji

s. 124 .

Losy azylantów poselstwa niemieckiego są do zbadania w literaturze hiszpańskiej – nie jest właściwe opierać się na polskich źródłach dyplomatycznych pozbawionych dostępu do informacji z pierwszej ręki.

s. 125

Może jednak warto doprecyzować, że Alfons XIII nie sprawował już wówczas władzy – tekst w obecnej formie może wprowadzać czytelnika w błąd.

s. 132

Aprobatywne przyjmowanie opinii Ajznera, który był jednak człowiekiem stronniczym, wymaga przynajmniej komentarza, jeśli nie przemyślenia.

s. 132 i n.

Opis polityki USA, W. Brytanii i Francji wobec konfliktu hiszpańskiego w tej formie – uważam za zbędny – nie jest to bowiem panorama stosunku wszystkich mocarstw do konfliktu – nie ma bowiem analizy postawy Sowietów. Nie ma także zaakcentowanego elementu porównania ze stosunkiem Polski do tego konfliktu. A jest to podrozdział nt. uznania przez Polskę rządu frankistowskiego.

S. 135 i n.

Autor chyba uważa, że Brygady Międzynarodowe to jedyna forma militarnego wsparcia Republiki przez Związek Sowiecki. A doradcy wojskowi? A NKWD? Tego wszystkiego autor nie wspomina nawet.

Jeśli chodzi o sprawy polskie, to Autor pomija kwestię składu narodowościowego Brygad – adekwatnego do składu narodowościowego KPP – gdzie etnicznych Polaków była mniejszość. Autor używa słowa „Polak" w tym kontekście dość automatycznie, nie zastanawiając się nad tym, czy chodzi o obywatela RP, czy o etnicznego Polaka.

s. 141

Problem liczby ofiar hiszpańskiej wojny wykazuje pewną niekonsekwencję Autora – zestawia on bowiem ogólna liczbę ofiar konfliktu wskazywaną przez Payne'a z danymi Angela Davida Martina Rubio, który zajmował się represjami. Nie wszystkie jednak ofiary wojny, były ofiarami represji i prześladowań. Tego Autor nie zaznacza.

s. 147

brak konsekwencji u Autora w pisowni nazwiska posła hiszpańskiego w Warszawie – de Pedrodo y Maydana. Kilkakrotnie Autor używa w jego przypadku nazwiskiem Canongo, które owszem figurowało w szeregu nazwisk dyplomaty, ale na o wiele dalszym miejscu.

s. 169

Generalnie rzetelny wywód na temat meandrów hiszpańskiej polityki podczas II wojny światowej towarzyszą uwagi nie a propos – m.in. o fascynacji Franco Hitlerem – nie uwzględnia uwag Payne'a ani Luisa Suareza Fernandeza, które dowodzą, ze Franco Hilera nie znosił. Autor nie zauważ, że Preston, Pike, Bernatowicz-Bierut (zbieżność nazwisk z I sekretarzem KC PZPR nieprzypadkowa) są ideologicznie uprzedzeni i nawet przyjmując ich argumentację trzeba być ostrożnym, bowiem np. takie osoby jak – skąd inąd też socjalista – Pablo Fusi czy w literaturze polskiej Lidia Mularska Andziak nie potwierdzają takich tez. Znowu namawiam Autora do większej konsekwencji i zrównoważenia sądów.

Autor powinien jednak z większą subtelnością zastanowić się, co jest iunctim polityki hiszpańskiej. Po lekturze wywodów Autora nie mogę się tego domyślić.

s. 172

Liczba egzekucji jest bardziej dyskusyjna niż sugeruje autor – m.in. pojawia się sprawa 10 tysięcy niewykonanych wyroków śmierci etc. Wyroki nie miały nic wspólnego z głodem, wywód autora miesza tu różne wątki. Lepiej go uporządkować.

s.189

Można mieć wątpliwości czy Autor ma rację pisząc, że nielegalna działalność przerzutowa polskiego poselstwa była pretekstem, czy raczej realnym powodem oficjalnego – choć realnie fikcyjnego zamknięcia naszego poselstwa.

s. 200

Nagle w kontekście losów wojennych członków brygad międzynarodowych pojawia się wątek ich składu narodowościowego, wcześniej przez Autora pominięty.

s. 204

Wywód Autora na temat losów wojennych i powojennych brygadzistów – jest aż nadto oględny – nie wspomina ani o delegalizacji KPP przez Stalina i konsekwencji tego faktu, ani o konflikcie „Hiszpanów" z Nowotką w tworzącej się w okupowanej Polsce PPR, ani o udziale „Hiszpanów" w informacji wojskowej… Tu wywód Doktoranta jest wysoce niepełny.

s. 206

Pojawia się pojęcie Placówka Ewakuacji jako oczywiste bez wcześniejszego wprowadzenia.

s. 211

Zdecydowanie brakuje przypisów dotyczących ewakuacji wozów Polskiego Radia, liczby Żydów, którzy ewakuowali się przez Hiszpanię, a także pozyskiwania przez Niemców polskich obywateli jako szpiegów na terenie Hiszpanii.

s. 212-216

Nie ma w ogóle mowy o tzw. czarnej legendzie Mirandy – podtrzymywanej m.in. przez wybitnego polskiego psychiatrę Antoniego Kępińskiego – czemu prof. Ciechanowski poświęcił całą książkę, cytowaną przez Autora w innych kontekstach.

s. 217 i in.

Podsumowanie raportów Szumlakowskiego z Madrytu, a także omówienie kulis jego odwołania należy uznać za jeden z najbardziej interesujących wątków rozprawy. Kończy się on – jak rzadko który wątek konkluzją i uzasadnioną przez Doktoranta polemiką ze stanowiskiem prof. Ciechanowskiego, co należy mu zapisać in plus.

s. 239 i n.

Oczywiście sympatie pro-hitlerowskie środowisk falangistowskich było oczywistością, jednak Autor w ogóle nie wyciąga wniosków z faktu, że sympatie hiszpańskie wobec Polski ok. 1945 r. wynikały z nieakceptowania pro-komunistycznego – z punktu widzenia Madrytu – porządku Jałtańskiego, a więc pomoc dla wielu – zwłaszcza katolickich – sojuszników Hitlera wynikała z takiego samego nastawienia.

S, 241

Informuję, że negocjacje konkordatowe na różnych etapach trwały – z hiszpańskiego punktu widzenia – trwały od 1938 r., a umowy cząstkowe zostały zwarte w 1941 r., a więc o rozpoczynaniu negocjacji konkordatowych w 1945 r. nie może być mowy. Co najwyżej o rozpoczęciu kolejnej fazy tych negocjacji. Odsyłam do cytowanej w bibliografii przez Autira pozycji - Skibiński P., *Między ołtarzem a tronem. Państwo i Kościół w Hiszpanii w latach 1931-1953,* Neriton, Warszawa 2013.

Teza o pronazistowskiej polityce Franco jest wzięta z jednostronnej literatury, inspirowanej z kolei agitacją komunistyczną, raczej nie należy w rzeczowym wywodzie jej cytować. Może raczej powiedzieć o antykomunistycznej postawie, która była silnie niewygodna dla aliantów sprzymierzonych ze Stalinem? Pisze o tym Autor na s. 246. Oba wywody w moim przekonaniu są niespójne.

S. 286

Omówienie zagadnienia stosunków między reaktywowanym w 1945 r. rządem republikańskim w Meksyku (rząd Girala) a Warszawą komunistyczną jest istotnym aspektem wywodów Autora i mocną stroną rozprawy. W wywodzie brakuje jednak wyraźnego stwierdzenia, że między latem 1939 r. i wrześniem 1945 r. rząd taki nie istniał. Utrudnia to czytelnikowi zrozumienie sytuacji.

S. 291

Wydaje mi się, że Autor nie docenia faktu, że cała polityka zagraniczna Warszawy uzależniona była od Moskwy i obecności PCE w rządzie republikańskim. Gdy PCE zdystansowała się od tej inicjatywy relacje stały się bezcelowe. Stąd trwały one tylko 4 lata.

Wnioski

Recenzowana praca zasadniczo ma charakter deskryptywny, opiera się przede wszystkim na relacjonowaniu przez Autora treści źródeł oraz opinii badaczy. Wydaje się jednak, że Autor nie zawsze jest w stanie zdystansować się od sprzecznych wewnętrznie informacji zawartych zarówno w źródłach, jak i w rozbudowanej literaturze dotyczącej np. wojny domowej w Hiszpanii czy interpretacji meandrów polityki hiszpańskiej podczas II wojny światowej. Mimo deklarowanego we wstępie zachowania obiektywizmu i dystansu do ustaleń dotychczasowej literatury, nieraz wpada w pułapkę powtarzania jednostronnych ocen większości dotychczasowej historiografii, bez koniecznego samodzielnego namysłu.

Walor pracy do przede wszystkim podjęcie przez Autora konsekwentnej próby zestawienia i uporządkowania kwestii stosunków polsko-hiszpańskich w badanym przez Autora okresie, którą to próbę należy uznać za udaną, np. w analizie różnych etapów stosunków między frankistowskim Madrytem a polskimi władzami emigracyjnymi, a także zrelacjonowaniu stosunków komunistycznej z rządem emigracyjnym republiki. Czy jest to zestawienie dokonywane zawsze w sposób kompletny i poznawczo wystarczający? Odpowiedź na to pytanie w mojej opinii zależy bardzo od poszczególnych aspektów narracji.

Jeśli brać pod uwagę ewentualną publikację rozprawy Doktoranta należałoby zdecydowanie zalecić Autorowi przemyślenie poszczególnych opinii formułowanych w oparciu o literaturę przedmiotu i uspójnić wyciągane przez siebie wnioski, być może też uzupełnić niektóre wątki – jak kompletnie zaniedbana działalność Kominternu w okresie wojny domowej i Kominformu po 1948 r. wobec Hiszpanii.

Podsumowując swą recenzję uważam, że rozprawa doktorska mgr. Mateusza Gajdy jest samodzielną pracą naukową, opartą w znacznej części na niewykorzystywanych dotąd w historiografii materiałach źródłowych i wystarczająco wykorzystanej literaturze przedmiotu. Rozprawa ta zawiera istotne ustalenia oraz interpretacje w zakresie historii dyplomacji polskiej i dziejów relacji międzynarodowych naszego kraju w XX w., w szczególności w zakresie stosunków polsko-hiszpańskich.

Mimo wytkniętych przeze mnie w treści recenzji niedociągnięć i potknięć Doktoranta, przygotowując recenzowaną rozprawę jej Autor wykazał swoją kompetencję w zakresie warsztatu i metodologii nauk historycznych, które w moim przekonaniu należy uznać za wystarczające z punktu widzenia wymagań stawianych doktorom w dyscyplinie historia.

Stwierdzam więc, że recenzowana rozprawa spełnia wymagania określone w art. 13 ust 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz wnioskuję o dopuszczenie mgr. Mateusza Gajdy do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Paweł Skibiński

Paweł Skibiński